

Łukasz Jan Berezowski¹

Uniwersytet Łódzki

Joanna Ciesielka²

Uniwersytet Łódzki

**LISTY BERNARDA MORANDA DO JANA ZAMOYSKIEGO
(1592-1594). PRZEKŁAD FILOLOGICZNY Z KOMENTARZEM**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TSP-W.2025.012>

Date of receipt: 12.11.2025

Date of acceptance: 29.12.2025

The Letters of Bernardo Morando to Jan Zamoyski (1592–1594). A Philological Translation with Commentary (Summary)

The present article is dedicated to the analysis of the correspondence of Bernardo Morando, the Venetian architect and builder of Zamość, preserved in the Zamoyski Archives and addressed to Jan Zamoyski between 1592 and 1594. Although these letters have long been known to scholars and mentioned in the relevant literature, they have not yet been fully translated into Polish. Their character is strictly practical and informational rather than artistic; nevertheless, they constitute an important factual source for researchers of the history of Renaissance Poland and a valuable linguistic material documenting the contemporary state of the vernacular variety of Italian from the former Venetian region as preserved in manuscript collections in Poland. The authors outline the historical context in which the correspondence was produced, discuss its substantive content, and conduct a philological analysis of the Italian original text from a diachronic perspective, employing an appropriate linguistic research methodology (qualitative assessment of linguistic data, description of phonological, morphological, syntactic, and orthographic phenomena) while taking into account the regional features of Morando's language. The publication includes a complete translation of the letters into Polish, the content of which has been transcribed on the basis of manuscript scans obtained from microfilms held in the Central Archives of Historical Records (*Archiwum Główne Akt Dawnych – AGAD*).

Key-words: translation of Morando's letters to Zamoyski, Morando's correspondence to Zamoyski in Polish translation, Venetian vernacular language, construction of Zamość.

Streszczenie

Przedkładany artykuł poświęcony jest analizie zachowanej w Archiwum Zamoyskich korespondencji Bernarda Moranda, weneckiego architekta i budowniczego Zamościa,

¹ Dr Łukasz Jan Berezowski – Zakład Italianistyki, Uniwersytet Łódzki, e-mail: lukasz.berezowski@uni.lodz.pl, ORCID: 0000-0002-5312-5451.

² Dr Joanna Ciesielka – Zakład Italianistyki, Uniwersytet Łódzki, e-mail: joanna.ciesielka@uni.lodz.pl, ORCID: 0000-0003-0897-7724.

kierowanej do Jana Zamoyskiego z lat 1592–1594. Listy te, znane uczyonym od dawna i wzmiankowane w literaturze przedmiotu, nie doczekały się dotąd całościowego przekładu na język polski. Ich charakter jest stricte użytkowy i informacyjny, a nie artystyczny, tym niemniej stanowią ważne źródło faktograficzne dla badaczy dziejów Polski doby renesansu oraz cenny materiał językowy dokumentujący ówczesny stan wernakularnej odmiany włoskiego z obszaru dawnej Wenecji w zbiorach rękopiśmiennictwa na ziemiach polskich. Autorzy nakreślają kontekst historyczny powstania korespondencji, omawiają jej treść merytoryczną i przeprowadzają analizę filologiczną tekstu włoskiego oryginału w ujęciu diachronicznym z wykorzystaniem właściwej do tego metodologii badań językoznawczych (ocena jakościowa materiału językowego, opis zjawisk fonomorfologicznych, morfoskładniowych i ortograficznych) z uwzględnieniem regionalnych aspektów języka używanego przez Moranda. Publikacja zawiera pełne tłumaczenie listów na język polski (ich treść została poddana transkrypcji na podstawie skanów rękopisów pozyskanych z mikrofilmów znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych – AGAD).

Słowa kluczowe: tłumaczenie listów Moranda do Zamoyskiego, korespondencja Moranda do Zamoyskiego w przekładzie na język polski, wernakularny język wenecki, budowa Zamościa.

1. Wprowadzenie

Życiu i działalności Bernarda Moranda (1537-ok.1600/1) na ziemiach polskich poświęcono – na przestrzeni lat w bieżącym i poprzednim wieku – kilkadziesiąt prac naukowych z zakresu historii, historii sztuki, architektury, konserwacji zabytków i pokrewnych dyscyplin³, a także niełatwą do oszacowania liczbę opracowań popularyzatorskich (głównie krajoznawczych i podróżniczych). Choć od śmierci weneckiego architekta upłynęły przeszło cztery stulecia, a stan wiedzy na temat jego przeszłości poprzedzającej przyjazd do Rzeczypospolitej pozostaje niepełny i pod wieloma względami trudny do ustalenia (głównie z uwagi na niekompletność archiwów i oczywisty wpływ czasu), nie zniechęca to badaczy (zwłaszcza morandologów młodego pokolenia) do kontynuowania poszukiwań genealogicznych i dokumentacyjnych⁴. Wpisując się pośrednio w ten nurt, ale

³ Wśród cytowanych częstokroć niemalże „kanonicznych” publikacji dot. życia i twórczości Bernarda Moranda autorstwa Marii Lewickiej (1952, 1959) i Jerzego Kowalczyka (1967, 1968, 1986), a także – chronologicznie wcześniejszym – pracom Aleksandra Tarnawskiego dot. działalności gospodarczej Zamoyskiego (1935) oraz Stanisława Herbsta i Jana Zachwatowicza o architekturze Zamościa (1936), wspomnieć należy kompleksowe opracowania Wojciecha Tygielskiego poświęcone obecności Włochów na ziemiach polskich (2003) i korespondencji kierowanej do i od Jana Zamoyskiego (2007), w których wątki Morandowskie zajmują istotne miejsce (por. Bibliografia przedmiotu).

⁴ Zaledwie w roku poprzedzającym powstanie przedmiotowej publikacji (2024) w polskich ośrodkach akademickich obronione zostały dwie rozprawy doktorskie poświęcone historii i architekturze Zamościa, których autorzy podejmują kwestię pochodzenia Moranda: *Odczytać miasto, czyli Zamość wyobrażony (1772-1939). Architektura, urbanistyka, historia, pamięć, miejsca* (Paulina Korneluk, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2024) oraz *Morandowskie fortyfikacje Zamościa 1585-1618: rekonstrukcje, konteksty, interpretacje* (Andrzej Filip, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2024).

dostrzegając przede wszystkim inne, nie dość poznane aspekty aktywności budowniczego Zamościa, impulsem do powstania niniejszego artykułu stał się fakt dotychczasowego ograniczonego zainteresowania zachowaną korespondencją⁵, którą Morando kierował do swojego patrona – Jana Zamoyskiego, a w szczególności jej aspektem filologicznym. Kwestią bezdyskusyjną pozostaje przy tym próba utożsamiania tychże listów z przejawem twórczości artystycznej, jako że miały one charakter ściśle użytkowy i informacyjny, co jednak nie umniejsza – ponad wszelką wątpliwość – ich statusu jako cennego materiału faktograficznego (dla badaczy dziejów Polski doby renesansu) i zabytku piśmiennictwa starowłoskiego na ziemiach polskich (dla językoznawców diachronicznych włoskiego obszaru kulturowo-językowego). Dociekania nad pochodzeniem projektanta nowego miasta i majestatem dzieła, którego dokonał (wcześniej także jako architekt działający w Warszawie i we Lwowie), przesłaniają inne – poniekąd ewidentne, ale często pomijane w literaturze przedmiotu – uwarunkowania historyczne takie jak nieistnienie zjednoczonego państwa włoskiego (Morando był obywatelem Republiki Weneckiej⁶, acz z łatwością nazywa się go z dzisiejszej perspektywy „Włochem”) i jednego, narodowego języka, którego podwaliny formalno-gramatyczne, oparte o kanon literacki, pozostawały w czasach Moranda wciąż *in statu nascendi* (co zresztą znajduje odzwierciedlenie choćby w doborze struktur i ich pisowni w analizowanych rękopisach).

Z przytoczonych powyżej względów w niniejszym artykule ograniczono się do przywołania jedynie najważniejszych faktów z rysu biograficznego i dokonań Moranda mających nie zawsze bezpośredni związek z treściami poruszonymi w korespondencji, jak również odwołano się, na zasadzie intertekstualności, do listów wysłanych przez Jana Zamoyskiego do innych adresatów, w których wzmiankowane było imię i nazwisko

⁵ Wzmiankę o istnieniu czterech listów Moranda do Zamoyskiego wraz z syntetycznym przedstawieniem ich treści i oznaczeniem dat dziennych ich napisania odnajdujemy w artykule Stanisława Tomkowicza pt. *Ordynaci Zamoyscy i sztuka* opublikowanym w miesięczniku „Teki Zamojskie” (Tomkowicz 1920: 51) oraz w nieco późniejszym jego referacie pt. *O Bernardzie Morando, Santi Gucim i Marcynie Koberze, artystach XVI w.*, „Prace Komisji Historii Sztuki, tom 2” (Tomkowicz 1922: 46). Z kolei Jerzy Kowalczyk we włoskojęzycznym tekście *Morando e Zamoyski* wskazuje na istnienie pięciu listów (Kowalczyk 1967: 338); najpewniej jest to jednak omyłka, gdyż w aneksie do innej pracy pt. *Kolegiata w Zamościu* wydanej zaledwie rok później autor dostarcza transkrypcję czterech z nich (Kowalczyk 1968: 195-197).

⁶ Kwestia dokładnego pochodzenia Moranda pozostawała przez długi czas przedmiotem dociekań i spekulacji. Na przestrzeni lat w źródłach pisanych badacze wskazywali na Wenecję lub Padwę (Lewicka 1952: 5; Kowalczyk 1967: 337) jako prawdopodobne miasto rodzinne architekta (bez poświadczenia tego faktu w aktach metrykalnych). Z najnowszych ustaleń Andrzeja Filipa mających oparcie w odnalezionym przezeń w archiwum werońskiego Urzędu Stanu Cywilnego (*Archivio Comune di Verona, Ufficio Anagrafe*) dokumencie ze spisu mieszkańców z 1555 roku wynika, że 18-letni wówczas Bernardo (Bernardin) zamieszkiwał wraz z ojcem Franceskiem Morando della Colombina i rodzeństwem w Weronie (Filip 2024: 129). Dla potrzeb niniejszego artykułu Morando identyfikowany jest jako „Wenecjanin” w odniesieniu do ówczesnej Republiki Weneckiej (której Weronia była częścią), nie zaś do jej stolicy – miasta Wenecja.

Wenecjanina (niekiedy nazywanego także „Morandim” albo „Biernatem”⁷). Założeniem stojącym u podstaw przedmiotowej publikacji jest, *in primis*, dostarczenie świadectwa przeszłości *in extenso* w postaci przekładu zachowanych listów Moranda do Zamoyskiego na język polski (z elementami analizy historyczno-lingwistycznej tekstu oryginalnego) oraz nakreślenie kontekstu, w którym są one osadzone, w drugiej kolejności zaś odwołanie się do wybranych, powziętych już ustaleń zawartych w innych opracowaniach Morandowskiej literatury przedmiotu, jednak nie wkraczając w metodologię badawczą dyscyplin znajdujących się poza kompetencją autorów.

2. Kontekst historyczny

Zachowane w Archiwum Zamoyskich listy Bernarda Moranda adresowane do Jana Zamoyskiego z lat 1592-1594 stanowią swoiste sprawozdanie z postępów nad budową Zamościa (formalnie lokowanego 10 kwietnia 1580 roku w folwarku Jarosławiec). Zadania tego – zgodnie z umową zawartą z kanclerzem koronnym 1 lipca 1578 roku we Lwowie⁸ – podjął się wenecki architekt (w pełni ukończonego przez drugiego ordynata Tomasza Zamoyskiego dopiero w 1618 roku, czyli już po jego śmierci Moranda i Jana Zamoyskiego). W zamyśle jego fundatora nowe miasto miało być twierdzą (*città in fortezza*), w której murach znajdą się kościół, uniwersytet, pałac założyciela oraz domy mieszczan reprezentujących różne narodowości (Polaków, Ormian, Żydów, Rusinów, Greków, Włochów i Niemców), a docelowo stać się miało ważnym ośrodkiem handlowym, kulturowym i naukowym położonym między Lublinem a Lwowem, wreszcie siedzibą ordynata Zamoyskiego (po ustanowieniu ordynacji przez Sejm w 1590 roku). Z tego powodu wykonawca projektu czuł się związany wolą właściciela w toku realizacji dzieła⁹, informował go listownie o przebiegu podejmowanych działań i konsultował planowane

⁷ Wskazane warianty antroponimiczne występują również w umowie z 1599 roku, którą Zamoyski zawarł z Morandem na budowę jednej z bram do miasta Zamość (zob. AGAD zespół nr 1/358/0/-/711, karty 54-55).

⁸ Morando realizował w tamtym okresie prace związane z budową Zamku Królewskiego we Lwowie (Wujcik 1991: 95-97). Pierwotna umowa zawarta z Janem Zamoyskim w dniu 1 lipca 1578 r. dotyczyła wzniesienia rezydencji rodowej na gruntach wsi Skokówka. W kolejnym roku Morando przybył na miejsce w celu poznania ukształtowania terenu, który uznał za topograficznie i geologicznie niekorzystny, wskazując w zamian inny możliwy punkt pod budowę położony na północ od Zamku w Skokówce, tj. na skraju wsi Janiowice. W wyniku podpisanego aneksu z 1580 r. doszło do zmiany lokalizacji nowego miasta. (Por. Przegon, Żygawski 2020: 36; Szczygieł 2024: 16-17). Fakt rozpoczęcia prac przez Moranda znajduje także odzwierciedlenie w dwóch listach wysłanych w 1579 r. (datowanych na 4 marca i 2 kwietnia) ze Skokówki przez Macieja Topornickiego do Jana Zamoyskiego.

⁹ „Aktywny udział Zamoyskiego, uczestniczącego wraz z architektem Bernardo Morando w projektowaniu Zamościa [...], pozostaje poza dyskusją, podobnie jak istotny wpływ Wielkiego Kanclerza na ostateczny kształt jego *città ideale*.” (Tygielski 2005: 481); „Kanclerz był nawet autorem inskrypcji na zamojskich budowlach, choć nie brakowało w jego otoczeniu najwybitniejszych poetów.” (Makowski 2005: 278).

kroki. W szczególności poruszał kwestie organizacyjno-finansowe¹⁰ towarzyszące pracom: dostępność materiałów, siły roboczej, ale relacjonował i codzienne trudności napotymane w toku prowadzonego przedsięwzięcia. Choć w zgromadzonych archiwach brak jest poświadczenia na udzielenie odpowiedzi na tę korespondencję (z oczywistych względów listów adresowanych do Jana Zamoyskiego zachowało się nieporównywalnie więcej niż tych spod jego pióra wychodzących, których poszukiwać należy w prywatnych zbiorach ich adresatów znajdujących się w rękach spadkobierców), o aktywności Moranda w tamtym, jak i poprzedzającym go okresie, dowodzą kontakty Wielkiego Kanclerza prowadzone z innymi osobami, m. in. z Maciejem Topornickim¹¹ (sługą kanclerskim) i Janem Piwko¹² (członkiem władz wójtowskich). Według ustaleń Wojciecha Tygielskiego gros napisanych przez Moranda do Zamoyskiego listów przypada na tzw. tłusty okres (czyli lata 1593-1594), „kiedy indeks [korespondencji przychodzącej] osiąga swoje pierwsze maksimum (średnia jego wartość dla obu lat wynosi 94).” (Tygielski 2007: 38). Hipotez badawczych jest wiele, dlaczego ta epistolografia była na tyle wzmożona akurat w tamtym dwuleciu¹³, tym niemniej warto odnotować, że poza budowniczym Zamościa listy do hetmana koronnego kierowali również inni cudzoziemcy osiadli na stałe w ówczesnej Polsce, a wywodzący się z terytoriów historycznej Italii, m.in. Sebastiano Montelupi (1516-1600), przybyły z Livorno kupiec i bankier, dyrektor poczty w Krakowie oraz Santi Gucci (1530-1600), florencki architekt i rzeźbiarz, prowadzący pracownię kamieniarską w Pińczowie, pozostający w służbie Jana Zamoyskiego. Jak zauważa cytowany uprzednio Tygielski, obcokrajowcy nie stanowili jednak społeczności zbyt licznej, za to dość

¹⁰ Z opisu podróży Bonifacego Vanozziego (sekretarza legata papieskiego) do Polski ujętego w pamiętnikach Juliana Ursyna-Niemcewicza wynika, że Morando miał otrzymać, za kierowanie budową miasta, wynagrodzenie w wysokości 250 000 talarów w gotówce (stan na 1596 r.), wyłączając koszt materiałów budowlanych i robocizny (Niemcewicz 1839: 187).

¹¹ „Oddał mi Bernat list od Waszej Wielebności, abym mu dopłacił tej raty ostatniej, to jest dwieście złotych, które mu zaraz dał, ale zaraz upomina się już o trzecią. W innych rzeczach pisałem, by łaskawa Wielebność przez Janusza to uczyniła, jeszcze wiadomości o tym nie mam, a tego mu pilno potrzeba. Pisałem tam do Waszej Wielebności o Bernardzie, tak mi sam powiadał, o czterystu złotych, które — jeśli Wasza Wielebność raczy rozkazać — dam.”, *List Macieja Topornickiego do Jana Zamoyskiego*, 4.03.1579, AJZ, t.1, 1553-1579, Warszawa 1904, s. 296.

¹² „Posyłam ci sto czterdzieści złotych, z których sto oddaj Bernardowi na roboty, a czterdzieści zachowaj dla furmanów [...]”, *List Jana Zamoyskiego do Jana Piwki*, 20 IX 1585, (AJZ, t.1 1904: 41-42); „[...] Ten list odeślij do Bernarda Morandiego”, *List Jana Zamoyskiego do Jana Piwki*, 21 XI 1586, (AJZ, t.1 1904: 83).

¹³ Skokowy wzrost korespondencji od i do Jana Zamoyskiego w początkach lata 90. XVI wieku tłumaczony jest zarówno okolicznościami w skali makro (trzecie bezkrólewie przed wyborem Zygmunta III Wazy, późniejsze działania militarne w Mołdawii), ale i w skali mikro (wzrost znaczenia politycznego Wielkiego Kanclerza po uchwaleniu ordynacji przez Sejm). Jakkolwiek dane te mogą być niereprezentatywne z uwagi na zdekompilowanie zbiorów spowodowane rozbiorem Polski w XVII wieku czy zniszczeniami II wojny światowej w XX stuleciu (por. Tygielski 2007: 37-44).

zróznicowaną (Tygielski, *ibidem*, 57). Z tego powodu korespondencja wysyłana do mecenasa (redagowana przeważnie we właściwym języku ojczystym lub po łacinie) stanowi unikalne świadectwo ich obecności na ziemiach polskich.

3. Treść merytoryczna listów

W pierwszym liście datowanym na 19 listopada 1592 r. Morando zwraca się do swojego zwierzchnika z prośbą o wypłacenie mu zaległego wynagrodzenia w wysokości 386 florenów. Architekt wyjaśnia, że jest zobowiązany do rozliczenia się ze swoimi robotnikami, którzy pracowali przez cały rok, a nie ma skąd wziąć środków na te płatności. Morando prosi pokornie o jak najszybsze przesłanie należnych mu pieniędzy, aby mógł kontynuować prace przy korytarzach, zanim zrobi się ciepło (prawdopodobnie przed nadejściem wiosny). Podkreśla również potrzebę regularnych płatności w przyszłości.

W kolejnej korespondencji z 2 lutego 1593 r. Morando ponawia prośbę w sprawie finansowania, podkreślając jej pilność. Architekt informuje Zamoyskiego, że potrzebuje pieniędzy na zatrudnienie włoskich murarzy do pracy przy budowie kolegiaty (także tym razem podnosi kwestię warunków pogodowych). Podkreśla, że jeśli nie otrzyma środków na czas, nie będzie mógł znaleźć odpowiednich robotników. Wenecjanin sugeruje również, że jeśli Zamoyski planuje w tym roku prace przy umocnieniach (fortyfikacjach), powinien wcześniej zadbać o wystarczającą liczbę murarzy i wynagrodzenie dla nich. Morando precyzuje swoje minimalne oczekiwania finansowe (200 florenów), które są mu niezbędne do odbycia wyjazdu na Morawy w celu skompletowania personelu. Ostrzega, że szukanie murarzy w ostatniej chwili będzie kosztowne i problematyczne.

Trzeci zachowany list, znacznie dłuższy i chronologicznie nieco późniejszy od pierwszych dwóch, albowiem datowany na 23 kwietnia 1594 r., ale – co być może bardziej istotne w tym kontekście – sporządzony został w Starym Zamościu (jasno świadcząc w ten sposób o dynamice powstawania miasta-twierdzy). Morando informuje w nim o podjętych poszukiwaniach materiałów do budowy oraz o stanie zaawansowania prac przy wapnie i murach, zapewniając, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, prace będą ukończone w ciągu dwóch tygodni. Wspomina również o możliwych o robotach przy fortyfikacjach oraz o Pałacu Nowym, ale zaznacza, że bez projektu otrzymanego od Zamoyskiego nie może rozpocząć budowy. Odnośnie do prac przy „wielkim kościele” (czyli Kolegiacie), architekt donosi, że wszystkie kamienie zostały przywiezione, brakuje tylko kilku elementów, których nie udało się przenieść z powodu złego stanu dróg. Na zakończenie prosi

tradycyjnie o wypłacenie około stu florenów – zgodnie z umową – na prace przy kościele, okazując umowę panu Widziszowskiemu na poparcie swoich roszczeń.

Ostatni list z 3 listopada 1594 poświęcony jest w znacznej mierze trudnościami napotykanym przez architekta podczas budowy. Morando informuje w nim Zamoyskiego o konflikcie z Józefem Latoszyńskim (podstarościm i sędzim grodzkim w Krakowie w tamtych latach), który rości sobie prawa do kamieniołomu i przez to utrudnia wydobycie kamienia przeznaczonego na budowę kościoła. Wenecjanin prosi swojego zleceniodawcę o interwencję i wydanie dyspozycji, aby prace mogły być kontynuowane przed nadejściem złej pogody. Morando informuje także o tym, że fundamenty pałacu są gotowe, potrzebne są już tylko kamienie na cokoły, a prace przy fortyfikacjach posuwają się do przodu. Porusza również kwestię poszukiwań szyb do okien kościelnych i podaje ich specyfikację.

4. Język Moranda

Morando w korespondencji z Zamoyskim posługiwał się wernakularną odmianą języka włoskiego używaną w Republice Weneckiej doby renesansu. W istocie mowa wenecka tamtego okresu wykazywała współobecność niektórych cech fonomorfologicznych lokalnej tradycji dialektalnej z silnymi wpływami języka toskańskiego, choć pod pewnymi względami nie dorównywała wzniosłości *volgare illustre* postulowanej przez Dantego Alighieri w traktacie *O języku pospolitym*¹⁴ (tyt. oryg. *De Vulgari Eloquentia*, 1304-1307). Istotny przełom w sposobie postrzegania ludowych mów Półwyspu Apenińskiego stanowiło opublikowanie *Prose della volgar lingua*¹⁵ Pietra Bemba w 1525 r. W myśl zawartej w tej monumentalnej pracy tezie, języki wernakularne zasługują na to by, tak samo jak łacina, posiadać swoją gramatykę, a jej reguły winny mieć oparcie w kanonie literackim XVI-wiecznych autorów florenckich (Frosini 2023: 234-235). W ten sposób, wbrew kategorycznym osądom autora *Boskiej Komedii* sformułowanym dwa stulecia wcześniej, wzorzec toskański stawał się coraz bardziej obecny w piśmiennictwie weneckiego obszaru geograficznego w myśl zasady *lingua toscana in libro veneziano*, czyli „języka toskańskiego w książce weneckiej” ukutą przez Armanda Petrucciego (Petrucci 1988: 1267). Zdaniem Lorenzo Tomasina, „już w XIV wieku można w zasadzie mówić o rozkwicie weneckiego języka potocznego w piśmiennictwie. Zjawisku temu towarzyszyło

¹⁴ „Nawet weneccjanie nie mogą uważać się za godnych zaszczytu posiadania *volgare*, [...] ani dialekt Romanii, ani Brescii, Werony, Vicenzy i Padwy, ani wenecki nie jest owym świetnym *volgare*, którego poszukujemy.” (Dante Alighieri, *O języku pospolitym*, I, XIV, Warszawa 2002 s. 36-37).

¹⁵ Właśc. *Prose nelle quali si ragiona della volgar lingua scritte al cardinale de Medici che poi è stato creato a sommo pontefice et detto papa Clemente settimo divise in tre libri*.

– także w Wenecji – upowszechnienie się toskańskocentrycznych modeli językowo-literackich (region Wenecji Euganejskiej należy do najwcześniejszych odbiorców dantejskiej tradycji literackiej).”¹⁶

W konsekwencji doprowadziło to – w dłuższej perspektywie, jakkolwiek zauważalnie już w II połowie XVI wieku – do stopniowego zaniku dysglosji między łaciną klasyczną a jej ludowymi odmianami, czego najlepszym dowodem jest choćby fakt prowadzenia przez Moranda korespondencji z Zamoyskim właśnie w *volgare* pomimo tego, że obaj jako ludzie solidnie wykształceni władali biegle językiem łacińskim. Ponadto, sporządzenie listu w języku o ludowym rodowodzie nie sprawia, że jego ton nabiera niższego prestiżu społecznego. Wszak architekt odnosi się z najwyższym szacunkiem do swojego zleceniodawcy, tytułując go: *Venerabile Signore* (Czcigodny Pan), *Illustrissimo Signore* (Jaśnie Wielmożny Pan), *Vostra Signoria* (Wasza Miłość), podczas gdy samego siebie nazywa *Humil Servitore* (Pokorny sługa). Nie tylko formuły otwierające i zamykające, ale cały uroczysty styl języka, którym operuje Morando (np. *prego V.ra Sig. Ill.ma che mi intenda come fare questo* – proszę Waszą Wielmożność, aby zechciał poinstruować mnie jak postępować), wskazują na wysoki poziom jego kultury osobistej i wychowania oraz poczucie odpowiedzialności za wzajemne relacje.

W badaniach nad zapisem listów, których pełne tłumaczenie znajduje się na końcu przedmiotowego artykułu, odnotowano występowanie określonych cech dystynktywnych właściwych *volgari* północnych ziem Italii w XVI wieku (mających poświadczenie, poza weneckim, np. w lombardzkim lub liguryjskim) i – w dalszej kolejności – innych elementów niesystemowych. W zakresie uwidocznionych cech (przeważnie o charakterze fonomorfologicznym, morfoskładniowym i ortograficznym) wyróżnić należy następujące elementy weneckiego substratu:

(i) obecność przedpalatalnego [t] zamiast [ts] w formach zakończonych na –tio, np. *gratioso* / *gratiosissimo* (wł. *grazioso* / *graziosissimo*) w formule otwierającej listy, *munitione* (wł. *munizione*);

(ii) palatalizacja przedniojęzykowo-działowego [l] w [l’], np. *muratori itagliani* (wł. *italiani*);

¹⁶ „[...] è legittimo parlare, già per il se colo XIV, di un’esplosione del volgare veneziano nella produzione scritta. La sua concomitanza con l’affermazione – anche a Venezia – di modelli linguistico-letterari toscanocentrici (il Veneto è tra i più precoci recettori della tradizione letteraria dantesca).” (Tomasin 2010: 36) [tłum. Ł. J. B. & J. C.]

(iii) dualizm głosek przedpalatalnych [k] i palatalizowanych [g] w formach koniugowanych i równoważnikowych niektórych czasowników, np. *dica/dicano* (3 os. l. p. / 1. mn. trybu rozkazującego) od wł. *dire* obok *digando* (imiesłów współczesny) zamiast *dicendo*;

(iv) brak dyftongizacji w wybranych wyrażeniach sfosylizowanych, np. *bon tempo* (wł. *buon tempo*) przy jednoczesnej dyftongizacji w użyciach niefrazeologicznych np. *buoni* w „che suono *buoni*”;

(v) brak geminat spółgłoskowych / podwojeń fonoskładniowych, np. *atorno* (wł. *attorno*), *abastanza* (wł. *abbastanza*), *adetto* (wł. *addetto*), *adosso* (wł. *addosso*), *contrato* (wł. *contratto*), *facio* (wł. *faccio*), *fabisogno* (wł. *fabbisogno*), *fabrica* (wł. *fabbrica*), *magiormente* (wł. *maggiormente*), *quatro* (wł. *quattro*), *publico* (wł. *pubblico*), *tratengo* (wł. *trattengo*);

(vi) szcążkowa obecność niemego „h” na poziomie graficznym, np. *humilmente* (wł. *umilmente*), *humil servitore* (wł. *umile servitore*), *habbia* (wł. *abbia*) i przydechowego „h” niewywołującego dystynkcji fonemicznej w niektórych koniugowanych formach czasowników, np. *cercha* (2 os. l. pl od wł. *cercare*) zamiast *cerca* w „cerca li vetri per finestre” lub rzeczowników połączeniu z rodzajnikiem określonym, np. *l’herba* (wł. *l’erba*);

(vii) apokopa wygłosowego –e w formach koniugowanych i bezokolicznikowych niektórych czasowników: *non voglion lasciar* (wł. *non vogliono lasciare*), *cercar* (wł. *cercare*) w „a cercar muratori”, *lavorar* (wł. *lavorare*) w „Amo lavorar atorno la munitione” (ale jednocześnie: „[...] per lavorare atorno la chiesa grande”;

(viii) elizja niektórych form przyimkowych w połączeniu z innymi elementami składniowymi, np. *co’ questo* (wł. *con questo*), *co’ lajuto* (wł. *con l’aiuto*), *co’ ogni contentezza* (wł. *con ogni contentezza*);

(ix) inne modyfikacje samogłoskowe o nieznanym etymologii noszące cechy wernakularnych mów północnowłoskich, np. *longo* (wł. *lungo*) w „longo tempo felice”, *volintieri* (wł. *volentieri*);

(x) incydentalne występowanie równoległych form obocznych, np. *altramenti* / *altrementi* (wł. *altrimenti*), *domandare* / *demandare* (wł. *domandare*).

Poza opisanymi powyżej zjawiskami natury ewolucyjno-językowej posiadającymi w większości podłoże diatopiczne lub diafazyczne, dostrzec należy także pewne bardziej ogólne tendencje właściwe piśmiennictwu w *volgare* jak np. niemal całkowita absencja znaków diakrytycznych, szczególnie akcentu graficznego ponad samogłoskami sylaby

wygłosowej (*pero* zamiast *però*, *fara* zamiast *farà*, *perche* zamiast *perchè*, *cosi* zamiast *così*), czy obecność jednolitej formy rodzajnika określonego w rodzaju męskim *li* (współcześnie występującego w wariantach *i* oraz *gli* w zależności od uwarunkowań fonetycznych wyrazu następującego po nim), np. *li fundamenti* (zamiast *i fundamenti*), *li quali* (zamiast *i quali*), *li archi* (zamiast *gli archi*). Istną ciekawostką może być także odwzorowanie litery *j* (*ajuto*, *jonico*, *justamente*), której zastosowanie we współczesnym włoskim zostało niemal całkowicie wyeliminowane i ograniczone do zapisu nielicznych zapożyczeń i nazw geograficznych. Innym odnotowanym problemem była dopiero kształtująca się na ówczesnym etapie rozwoju języka szczątkowa interpunkcja, której zasadnicze niewystępowanie w większości segmentów zdaniowych znacząco utrudniło prawidłową interpretację prozodyczno-kontekstową w listach Moranda. Krystalizowanie się tych i innych reguł ortograficznych i gramatycznych było bowiem domeną kolejnych wieków przeobrażeń mów wernakularnych Półwyspu Apenińskiego.

Na uwagę zasługują także – ilościowo marginalne na tle wyżej opisanych zjawisk – pewne leksykalne aspekty języka używanego przez Moranda, któremu momentami przypisać można cechy technolektu właściwego jego profesji, tj. architekta militarnego. Przede wszystkim widoczne jest zastosowanie terminów specjalistycznych z obszaru budownictwa i wojskowości (*facciata*, *coridori*, *cornice*, *cortina*, *munitioni*, *sabbia*, *ordine ionico*, *pietre*), a także szczegółowe opisy sposobów pozyskiwania surowców i jego obróbki dla celów konstrukcyjnych oraz zabezpieczenia na czas transportu (szczególnie w ostatnim liście datowanym na 3 listopada 1594 r.). Budowniczy wymienia też różne kategorie robotników, środki na wynagrodzenie których pozyskiwał od Zamoyskiego. Dominującą grupą stanowili rzecz jasna *muratori*. Termin ten, będący zapożyczeniem z pierwszej fali italianizmów (Berezowski Ciesielka 2023: 45-46), funkcjonował w polszczyźnie na określenie majstra budowlanego, jednak w XVIII stuleciu ustąpił miejsca bardziej zasymilowanemu murarzowi. Śladów jego wcześniejszej egzystencji można doszukiwać się współcześnie w tytule jednego z magazynów poświęconych budownictwu mieszkaniowemu.

Ostatnią kwestią zaobserwowaną w korespondencji jest posiłkowanie się italianizowanym toponimem *Zamoscia* (we współ. wł. *Zamosc*), który Morando umieszczał na końcu każdego z czterech listów. Od strony słowotwórczej jest to konstrukt prefiksально-sufiksalny pochodzący od wyrażenia przyimkowego „za mostem”, w żaden sposób nieoddający istoty tego znaczenia w języku włoskim (choć zrozumienie dla odbiorcy polskiego przynosi sama próba feminizacji nazwy miejscowej ze strony weneckiego

architekta poprzez dodanie sufiksu –a, czyniąc tym samym nawiązanie do kategorii nadrzędnej *città* – miasto, które we włoszczyźnie zalicza się do rodzaju żeńskiego). Inne nazwy miejscowe w listach Moranda były zwykle relacjonowane prawidłowo (Pinczów, Krasnystaw) z wyjątkiem Szczebrzeszyna, który uległ już znaczącemu zniekształceniu na poziomie pisowni (**Szebreczina*). Nie przez przypadek, ze względu na swój wysoki stopień trudności w zapisie i wymowie dla cudzoziemców spowodowany obecnością licznych spółgłosek przedniojęzykowo-dziąsłowych nazwa tego miasta stała się inspiracją do powstania wiersza Jana Brzechwy pt. *Chrząszcz*, a jego pierwsze zdanie („Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie. I Szczebrzeszyn z tego słynie”) na stałe zakorzeniło się w polszczyźnie jako ludowe porzekadło i łamaniec językowy jednocześnie.

5. Konkluzje

Analizowana korespondencja Bernarda Moranda z Janem Zamoyskim odsłania pozycję gatunkową listu jako unikalnego materiału źródłowego o dwuaspektowym charakterze: faktograficznym, związanym z dokumentowaniem przebiegu budowy Zamościa (czy przynajmniej jego fragmentarycznego odcinka w latach 1592-1594), oraz językowym, rejestrującym stan wernakularnej mowy z obszaru dawnej Wenecji końca XVI wieku, używanej na obczyźnie przez jej rodzimego użytkownika. Perspektywa epistolograficzna dopełnia zatem biograficzny obraz weneckiego architekta, któremu poświęcono dotąd wiele publikacji naukowych i popularyzatorskich, jednak w nielicznych z nich dano mu możliwość wypowiedzenia się w pierwszej osobie. Wprawdzie przedstawiony materiał jest ograniczony czasowo do dwóch lat i nie obejmuje odpowiedzi adresata, ale stanowi bodziec do przeprowadzenia dalszych kwerend archiwalnych w poszukiwaniu innej, nieznaney dotąd korespondencji Hetmana Wielkiego Koronnego. Niekompletność zachowanego materiału pozostawia intelektualny niedosyt i wiele znaków zapytania o stanowisko drugiej strony, które poznajemy jedynie pośrednio z listów kierowanych do innych osób.

Paweł Jasienica pisał o Janie Zamoyskim: „Talentów i charakteru dowiódł, gospodarzem był zawołanym, aczkolwiek pozbawionym skrupułów, co u kierownika polityki nie stanowi wady. Wolno wyrazić nadzieję, że obwarowałby państwo na kształt swojego Zamościa i nie roztrwoniłby zasobów.”¹⁷ Ale to dzięki talentowi i determinacji Bernarda Moranda wizja kanclerza została wcielona w życie, a Zamość stał się symbolem politycznej siły jego fundatora. W ten sposób *città ideale* pozostaje do dziś materialnym

¹⁷ P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga narodów. Część pierwsza. Srebrny wiek*, Warszawa 1986, s. 111.

spoiwem obu tych talentów, ale przede wszystkim miastem, które wciąż przemawia językiem renesansowych idei.

**Listy Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (1592-1594) w
przekładzie na język polski (z jęz. włoskiego przeł. Łukasz Jan
Berezowski, Joanna Ciesielka)**

(1) List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Zamość, 19 XI 1592)

Zamość, 19 listopada 1592

Mój miłościwy Jaśnie Wielmożny Panie,

Proszę Miłościwego Pana, aby zechciał mi wypłacić zaliczkę na poczet mojego wynagrodzenia, które zostało wstrzymane aż do dziś. Chodzi o 386 florenów i – tak jak mogę uczciwie wykazać, że otrzymałem pewne sumy pieniędzy – tak samo jestem zobowiązany wypłacić należności moim murarzom, którzy pracowali dla mnie przez ten rok. Nie wiem tylko, jak mógłbym zdobyć środki, jeśli nie z pomocą Waszej Miłości. W przeciwnym razie okryję się wielkim wstydem, a w przyszłym roku nie znajdę pracowników, dlatego też pokornie proszę Miłościwego Pana, by zgodził się jak najszybciej wysłać mi [pieniądze], żeby uniknąć problemu.

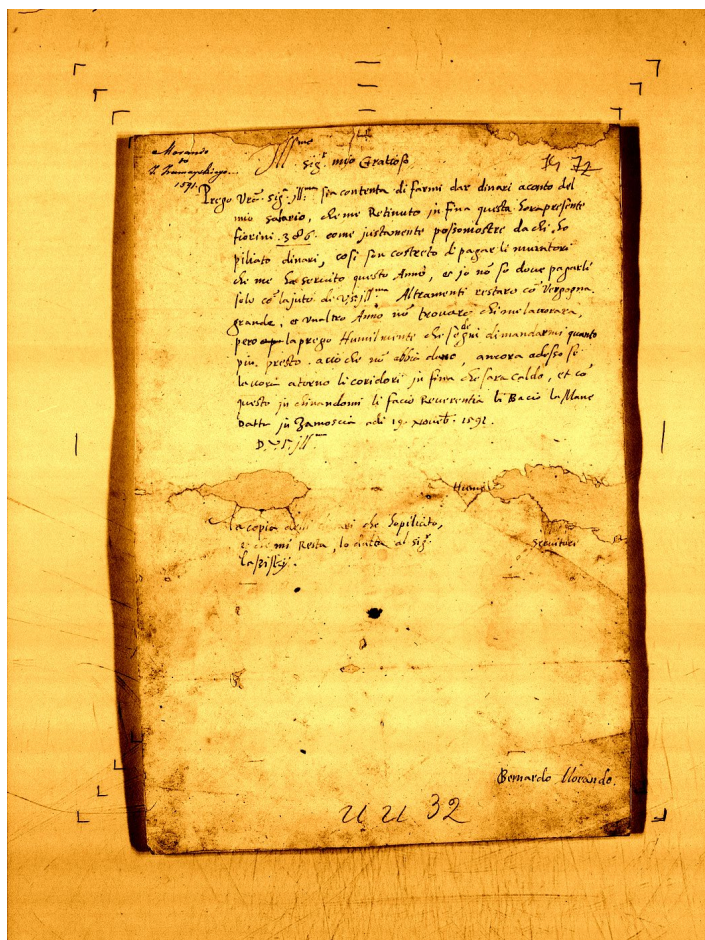
Jeszcze teraz prowadzone są roboty przy korytarzach, tak długo, jak będzie ciepło. [Kończę tą informacją] i kłaniając się Panu z szacunkiem, całuję Pańską dłoń.

Dan w Zamościu, dnia 19 listopada 1592 roku.

Jaśnie Wielmożnego Miłościwego Pana

Pokorny sługa

Bernardo Morando



Ryc. 1. List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Zamość, 19 XI 1592). Źródło: AGAD.

(2) List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Zamość, 2 II 1593)

Zamość, 2 lutego 1593

Jaśnie Wielmożny mój miłościwy Panie,

Dostojny i znakomity Pan Podkomorzy powiedział mi, że Jaśnie Wielmożny Pan chce, aby mu pokazać księgi i jeśli wynagrodzenie zostało wstrzymane, zleci wypłatę; pokornie proszę o wypłacenie mi należności jak najszybciej, abym mógł udać się po włoskich murarzy do pracy przy Wielkim Kościele. W przeciwnym razie nie wiem, gdzie ich znajdę, gdy będą potrzebni.

Jeśli zatem Wasza Wielmożność uzna za słuszne prowadzenie w tym roku robót przy umocnieniach, proszę, aby zapewniono odpowiednią liczbę murarzy i opłacono im

wynagrodzenie właśnie z tych środków i to możliwie szybko, tak jak wymaga tego praca nad fortyfikacją.

Zostawiam Waszą Wielmożność z tą myślą – zgłaszam to zawczasu, by później nie mówił Pan, że o tym nie wiedział. Jeśli chodzi o moje potrzeby, nie mogę obejść się bez 200 dukatów florenów, by udać się na Morawy szukać nowych murarzy - teraz jest właściwy czas, nie należy czekać aż drogi nie będą przejezdne.

Dlatego proszę o odpowiedź w tej sprawie.

Całując pokornie Pańską dłoń, pozostaję do dyspozycji

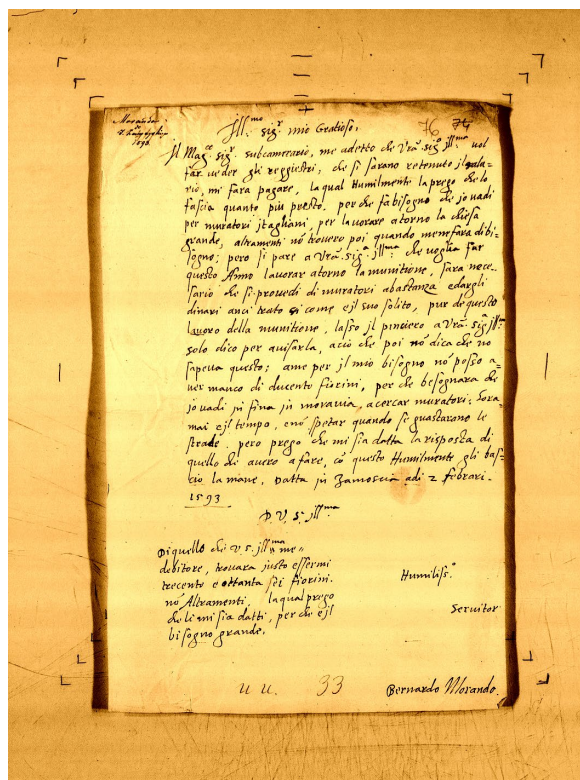
Dan w Zamościu, dnia 2 lutego 1593 roku.

Waszej Wielmożności

Pokorny sługa

Bernardo Morando

Z tytułu długu Waszej Miłości wobec mnie pozostaje suma wynosząca dokładnie trzysta osiemdziesiąt sześć florenów, ani mniej, ani więcej; proszę zatem o jej wypłatę, gdyż jest to sprawa wielkiej pilności.



Ryc. 2. List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Zamość, 2 II 1593). Źródło: AGAD.

(3) List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Stary Zamość, 23 IV 1594)

Stary Zamość, 23 kwietnia 1594

Jaśnie Wielmożny mój Miłościwy Panie,

Wasza Wielmożność powinien wiedzieć, że byłem trzy dni w Starym Zamościu, by szukać kamieni i powróciłem w piątek wieczorem do domu. Tej samej nocy [z piątku na sobotę], zawaliły się mury. Nie jestem winien tej sytuacji, co może potwierdzić pan Widziszowski, i dzięki Bogu nie jestem jeszcze pozbawiony rozsądku do tego stopnia, bym – w razie zaistnienia problemu – nie podjął środków zaradczych. Proszę więc, by Wasza Wielmożność nie żywił do mnie żalu.

Jeśli chodzi o materiały, odzyskano wszystkie. Zaprawa była jeszcze ona świeża; teraz rynny robi się znacznie lepiej niż miałyby to miejsce, gdyby mury pozostały nienaruszone. Możliwe jest ukończenie całości prac w ciągu dwóch tygodni, jeśli tylko Bóg pozwoli. Potem trzeba będzie rozważyć, czy po zakończeniu murarze będą mieli gdzie pracować. Wydaje mi się, że nie byłoby źle, gdyby znalazł się materiał na prace przy kurtynie murów; przy Nowym Pałacu, choć tutaj materiału jest pod dostatkiem, dopóty dopóki Wasza Miłość nie wskaże projektu, roboty się nie rozpoczną. Musimy więc czekać na przybycie Waszej Wielmożności lub aby Wasza Wielmożność, zdecydował i napisał mi, co uzna za stosowne – jestem w gotowości.

Znalazłem kamienie na terenie Szczebrzeszyna, twarde, ale dobre na kolumny w porządku jońskim; znalazłem też rzemieślnika gotowego je obrobić. Co do reszty, trzeba będzie sprowadzać kamień z innego miejsca, jeśli Bóg nie da go w pobliżu, choć będę szukał nieustająco. Wówczas będę mógł wrócić do pracy przy Wielkim Kościele.

Wszystkie kamienie, które zostaną użyte do sklepień wewnątrz kaplic i dużych filarów zostały dowiezione; brakuje tylko pięciu lub sześciu kawałków kamienia, których chłopci nie mogli przywieźć z powodu błotnistej drogi, dlatego zostawili je w miasteczkach. Mogą je łatwo dostarczyć robotnicy lub mieszkańcy Gródka. Prosiłbym, by Wasza Wielmożność nakazał sprowadzenie z gór sześciu elementów łuku do wejścia na chór, wraz z jedenastoma mniejszymi fragmentami. Pozostaje jeszcze sześć mniejszych kawałków, jeden koń może przewieźć jeden bez żadnych trudności, wówczas będzie można zakończyć prace związane z chórem. Te pozostałe części łuków będzie można przewieźć po skoszeniu trawy — wtedy będzie łatwiej. Tak samo z resztą kamieni, co pozwoli w tym roku wykonać większą część pracy, jeśli Bóg pozwoli.

Proszę Waszą Wielmożność, aby polecił wypłacić należne mi pieniądze na pracę przy kościele — czterysta florenów, zgodnie z moją umową, co wykazałem panu Widziszowskiemu – i nie prosiłbym o to, gdyby nie było to konieczne, jako że zwykle nie domagam się tego przed terminem. Teraz jednak czas nagli, dlatego proszę o wypłatę, bym mógł opłacić moich pracowników.

Nie przedłużając, kłaniam się z szacunkiem i całuję pokornie Pańską dłoń oraz proszę Boga, by zachował Pana długie lata w swej łasce i w radosnym usposobieniu.

Stary Zamość, dnia 23 kwietnia 1594 roku

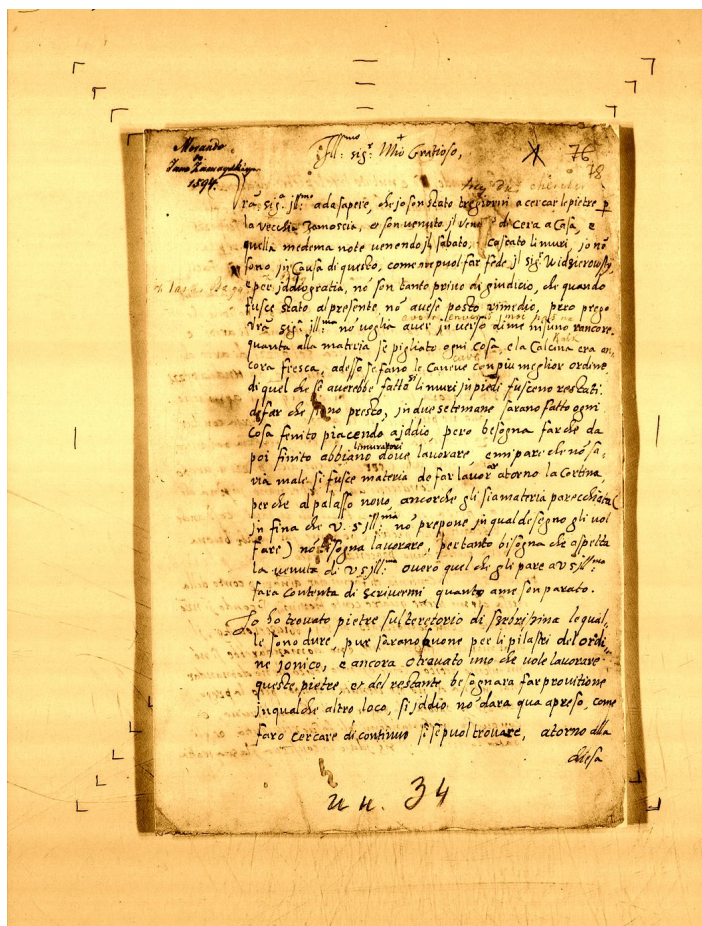
Pokorny i oddany sługa

Bernardo Morando

P.S.

Napiszę do górali, aby gdy tylko Wasza Wielmożność pośle po kamienie, wysłali mi te łuki.

Jeśli pojedą dwoma końmi, będą mogli wziąć dwa łuki na wóz, a trzy wozy wystarczą, by z tym listem przywieźć sześć.



Ryc. 3. List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Stary Zamość, 23 IV 1594).
Źródło: AGAD.

(4) List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Zamość, 3 XI 1594)

Zamość, 3 listopada 1594

Jaśnie Wielmożny mój Miłościwy Panie,

zawiadamiam Waszą Wielmożność, że pan Latoszyński kinie chce pozwolić na wydobywanie kamienia z góry, twierdząc, iż należy on do niego, i że Wasza Miłość nie ma do niego prawa. Toteż w dzień Wszystkich Świętych poszedłem do kamieniołomu, a oni chcieli rozbić już obrobione kamienie przeznaczone na kościół, tak że mój pracownik prosił, aby ich nie zniszczyli. Odebrano mu wszystkie narzędzia i wysłano je do Krasnegostawu do warsztatu.

Proszę więc Waszą Wielmożność, jeśli uzna to za stosowne, o napisanie, by pozwolono na pracę, dopóki pogoda jest dobra, gdyż – w przeciwnym razie – w przyszłym roku

nastąpiłoby duże opóźnienie, a prace toczyły się wolno. Obecnie mamy już ponad sześćdziesiąt wozów kamiennych bloków do kościoła.

Gdyby, przypadkiem, nie pozwolili na obróbkę, dobrze byłoby potłuc kamień na pałac w Starym Zamościu, w przeciwnym razie latem przyszłego roku nie będzie można kontynuować tej budowy; fundamenty są wykonane dookoła, z czterech stron, potrzeba tylko kamienia na cokół. Teraz przybył mój Blazeo, kamieniarz, który chce jechać do Pińczowa do pracy, chętnie podjąłby się jej tu w Zamościu. Na pewno dobrze pracuje i będzie mi trudno znaleźć innego, który rozumiałby mnie tak jak on. Dlatego proszę Waszą Wielmożność, aby poinstruował mnie, jak mam postępować; tymczasem zatrzymuję go u siebie do czasu Pańskiej odpowiedzi.

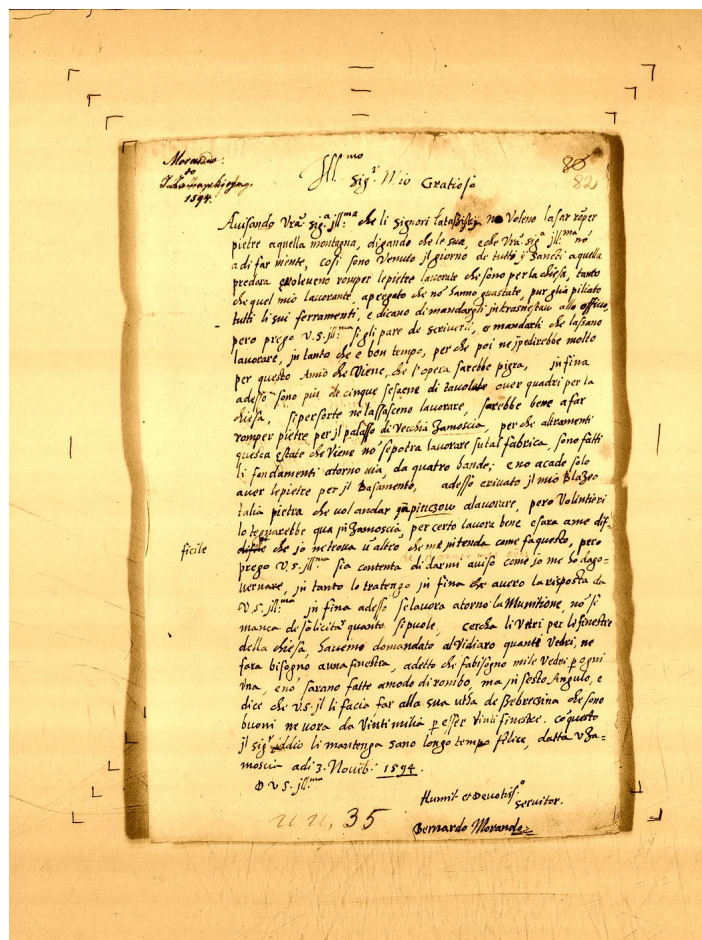
W tej chwili prowadzę prace przy fortyfikacjach, ale nie tak gorliwie, jakby można było; szukamy szyb do okien kościoła. Spytałismy szklarza, ile szyb potrzeba do jednego okna — powiedział, że tysiąc małych szkiełek, które nie będą w kształcie rombów, ale sześciokątów; dodał, iż Wasza Wielmożność powinien wykonać je w swojej siedzibie w Szczebrzeszynie, bo są dobre. Będzie potrzebnych dwudziestu tysięcy szkiełek do dwudziestu okien.

Kończąc, proszę, niech Bóg zachowa Waszą Miłość w zdrowiu i szczęściu przez długie lata.

Dan w Zamościu, dnia 3 listopada 1594 roku.

Pokorny i oddany sługa

Bernardo Morando



Ryc. 4 List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego (Zamość, 3 XI 1594). Źródło:

AGAD

Autorzy artykułu dziękują Panu prof. dr hab. Wojciechowi Tygielskiemu i Panu dr. Andrzejowi Filipowi za wszelkie cenne rady i wskazówki, które przyczyniły się do powstania niniejszej publikacji.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła

- Akt lokacyjny Zamościa*, 10 IV 1580, „Archiwariusz Zamojski”, XIX, 2021, s. 19.
- List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego*, 19 XI 1592, AGAD: Archiwum Zamoyskich, zespół „Seria II korespondencji. Listy do Jana Zamoyskiego od różnych osób (1578-1604)”, sygnatura 1/358/0/-/681, karty 77-78.
- List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego*, 2 II 1593, AGAD: Archiwum Zamoyskich, zespół „Seria II korespondencji. Listy do Jana Zamoyskiego od różnych osób (1578-1604)”, sygnatura 1/358/0/-/681, karty 79-80.
- List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego*, 23 IV 1594, AGAD: Archiwum Zamoyskich, zespół „Seria II korespondencji. Listy do Jana Zamoyskiego od różnych osób (1578-1604)”, sygnatura 1/358/0/-/681, karty 81-84.
- List Bernarda Moranda do Jana Zamoyskiego*, 3 XI 1594, AGAD: Archiwum Zamoyskich, zespół „Seria II korespondencji. Listy do Jana Zamoyskiego od różnych osób (1578-1604)”, sygnatura 1/358/0/-/681, karty 85-86.
- List Jana Zamoyskiego do Jana Piwki*, 20 IX 1585, w: Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. T. 1, 1553-1579 (red. W. Sobieski, M. Zamoyski), Warszawa 1904, s. 41-42.
- List Jana Zamoyskiego do Jana Piwki*, 21 XI 1586, w: Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. T. 1, 1553-1579 (red. W. Sobieski, M. Zamoyski), Warszawa 1904, s. 83.
- List Macieja Topornickiego do Jana Zamoyskiego*, 4 III 1579, w: Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. T. 1, 1553-1579 (red. W. Sobieski, M. Zamoyski), Warszawa 1904, s. 296.
- List Macieja Topornickiego do Jana Zamoyskiego*, 2 IV 1579, w: Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. T. 1, 1553-1579 (red. W. Sobieski, M. Zamoyski), Warszawa 1904, s. 308.
- Umowa Jana Zamoyskiego z Bernatem Morandim*, 1599, AGAD: Archiwum Zamoyskich, zespół „Seria II korespondencji. Kontrakta i umowy prywatne Jana Zamoyskiego 1582-1605”, sygnatura nr 1/358/0/-/711, karta 54.

Opracowania przedmiotu

- ALIGHIERI D. (2002), *O języku pospolitym* (przeł. W. Olszaniec), Antyk, Kęty.
- BEMBO P. (1931), *Prose della volgar lingua*, UTET, Torino.

- BEREZOWSKI Ł. J., CIESIELKA J. (2023), *Italiano vero. Leksyka włoska w polszczyźnie XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- FILIP A. (2019), *Bernardo Morando: pochodzenie i edukacja budowniczego Zamościa*, „Kronika Zamkowa. Roczniki”, 6(72), s. 45-73.
- FILIP A. (2024), *Morandowskie fortyfikacje Zamościa 1585-1618: rekonstrukcje, konteksty, interpretacje* (rozprawa doktorska niewydana), Uniwersytet Warszawski, <https://repozytorium.uw.edu.pl/entities/publication/3dc7a225-7573-4cb9-87fc-fd5b9e5bdd33> [dostęp: 22.09.2025].
- FROSINI G. (2023), *Storia dell'italiano. La lingua, i testi*, Carocci, Roma.
- HERBST S., ZACHWATOWICZ J. (1936), *Twierdza Zamość*, Wydawnictwo Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- KORNELUK P. (2024), *Odczytać miasto, czyli Zamość wyobrażony (1772-1939). Architektura, urbanistyka, historia, pamięć, miejsca* (rozprawa doktorska niewydana), Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, <https://wnhip.uni.wroc.pl/content/download/60983/319559/file/mgr%20Paulina%20Patrycja%20Korneluk%20-%20Rozprawa%20doktorska.pdf> [dostęp: 22.09.2025].
- JASIENICA P. (1986), *Rzeczpospolita Obojga narodów. Część pierwsza. Srebrny wiek*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- KOWALCZYK J. (1968), *Kolegiata w Zamościu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KOWALCZYK J. (1967), *Morando e Zamoyski. La collaborazione tra un architetto veneto e un mecenate polacco nella creazione delle città ideale*, w: M. Brahmer (a. c. d), *Italia, Venezia e Polonia: tra umanesimo e rinascimento*, Ossolineum, Wrocław, s. 336-351.
- KOWALCZYK J. (1986), *Zamość – città ideale in Polonia. Il fondatore Jan Zamoyski e l'architetto Bernardo Morando*, Ossolineum, Wrocław.
- LEWICKA M. (1952), *Bernardo Morando. Mistrzowie Architektury Polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Techniczne, Warszawa.
- LEWICKA M. (1959), *Bernardo Morando*, „Saggi e Memoria di Storia dell'Arte”, 2, s. 143-155.
- MAKOWSKI T. (red.) (2005), *Biblioteka Ordynacji Zamojskiej. Od Jana do Jana. Katalog wystawy*, Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- NIEMCEWICZ J. U. (1839), *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami*

- oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym. Tom. 2*, nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertela, Lipsk.
- PETRUCCI A. (1988), *Storia e geografia delle culture scritte (dal secolo XI al secolo XVIII)*, w: *Letteratura Italiana. Storia e geografia. II. L'età moderna*, Einaudi, Torino, s. 1194-1292.
- Posiedzenie z dnia 31 października 1918* (1922), w: „Prace Komisji Historii Sztuki, tom 2. Sprawozdania z posiedzeń Komisji Historii Sztuki za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1921 r.”, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, s. 42-54.
- PRZEGON W., ŻYGAWSKI J. (2020), *Rewaloryzacja założenia pałacowo-ogrodowego w Zamościu w świetle materiałów kartograficznych i ikonograficznych*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, 22, s. 36-54.
- SZCZYGIEŁ R. (2024), *Historia i rozwój przestrzenny do 1820 roku*, w: Zdzisław Noga (red.), *Atlas historyczny miast polskich. Zeszyt 9: Zamość*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń-Kraków, s. 11-47.
- TARNAWSKI A. (1935), *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w. kor. (1572-1605)*, Skład Główny Kasa im. Rektora J. Mianowskiego, Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Lwów-Warszawa.
- TYGIELSKI W. (2005), *Włosi w Polsce XVI-XVII wieku: utracona szansa na modernizację*, Biblioteka Więzi, Warszawa.
- TYGIELSKI W. (2007), *Listy, ludzie, władza: patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, VIATOR, Warszawa.
- TOMASIN L. (2010), *Storia linguistica di Venezia*, Carocci, Roma.
- TOMKOWICZ S. (1920), *Ordynaci Zamoyscy i sztuka*, „Teki Zamojskie”, 4, s. 49–64.
- WUJCIK W. (1991), *Pobyty architekta Bernarda Moranda we Lwowie w świetle źródeł archiwalnych* (przeł. Wojciech Boberski), „Biuletyn Historii Sztuki”, 1-2, s. 95-97.